

13 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Krl 21, 1b-16) Nabot Jizreelita miał winnicę w Jizreel obok pałacu Achaba, króla Samarii. Achab zatem zwrócił się do Nabota, mówiąc: „Oddaj mi na własność twoją winnicę, aby została przerobiona dla mnie na ogród warzywny, gdyż ona przylega do mego domu. A ja dam ci za nią winnicę lepszą od tej, chyba że wydaje ci się słuszne, abym ci dał pieniądze jako zapłatę za nią”. Nabot zaś odpowiedział: „Niech mnie Pan broni przed tym, bym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków”. Achab przyszedł więc do swego domu rozgoryczony i rozgniewany słowami, które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego, a mianowicie: „Nie dam tobie dziedzictwa moich przodków”. Następnie położył się na swoim łożu, odwrócił twarz i nic nie jadł. Niebawem przyszła do niego Izebel, jego żona, i zapytała go: „Czemu duch twój jest tak rozgoryczony, że nic nie jesz?” On zaś jej odpowiedział: „Bo rozmawiałem z Nabotem Jizreelitą. Powiedziałem mu: «Sprzedaj mi twoją winnicę za pieniądze albo, jeśli chcesz, dam ci zamiast niej inną». A on powiedział: «Nie dam tobie mojej winnicy»”. Na to rzekła do niego Izebel, jego żona: „To ty teraz sprawujesz rządy królewskie nad Izraelem. Wstań, jedź i bądź dobrej myśli. To ja ci dam winnicę Nabota Jizreelity”. Potem w imieniu Achaba napisała listy i opieczętowała jego pieczęcią, a następnie wysłała do starszyzny i dostojników, którzy byli w mieście, sąsiadujących z Nabotem. W listach tak napisała: „Ogłoście post i posadźcie Nabota przed ludem. Posadźcie też naprzeciw niego dwóch ludzi nikczemnych, by zaświadczyli przeciw niemu, mówiąc: «Zbluźniłeś Bogu i królowi». Potem go wyprowadźcie i kamienujcie, tak

aby zmarł”. Jego współobywatele, starsi oraz dostojnicy mieszkający w mieście zrobili, jak im Izebel poleciła i jak było napisane w listach, które do nich wysłała. A więc ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem. Potem przyszło dwóch ludzi nikczemnych, którzy zasiadłszy przed nim, zaświadczyli przeciw niemu, mówiąc: „Nabot zbluźnił Bogu i królowi”. Dlatego wyprowadzili go za miasto i ukamienowali go, wskutek czego zmarł. Sami zaś posłali do Izebel, aby powiedzieć: „Nabot został ukamienowany i zmarł”. Kiedy więc Izebel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i zmarł, powiedziała Achabowi: „Wstań, weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której nie zgodził się dać ci za pieniądze, bo Nabot nie żyje, lecz umarł”. Kiedy tylko Achab usłyszał, że Nabot umarł, zaraz wstał, aby zejść do winnicy Nabota Jizreelity i wziąć ją w posiadanie.

(1 Krl 21, 1b-16)

Nabot Jizreelita miał winnicę w Jizreel obok pałacu Achaba, króla Samarii. Achab zatem zwrócił się do Nabota, mówiąc: „Oddaj mi na własność twoją winnicę, aby została przerobiona dla mnie na ogród warzywny, gdyż ona przylega do mego domu. A ja dam ci za nią winnicę lepszą od tej, chyba że wydaje ci się słuszne, abym ci dał pieniądze jako zapłatę za nią”. Nabot zaś odpowiedział: „Niech mnie Pan broni przed tym, bym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków”. Achab przyszedł więc do swego domu rozgoryczony i rozgniewany słowami, które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego, a mianowicie: „Nie dam tobie dziedzictwa moich przodków”. Następnie położył się na swoim łożu, odwrócił twarz i nic nie jadł. Niebawem przysłała do niego Izebel, jego żona, i zapytała go: „Czemu duch twój jest tak rozgoryczony, że nic nie jesz?” On zaś jej odpowiedział: „Bo rozmawiałem z Nabotem Jizreelitą. Powiedziałem mu: «Sprzedaj mi twoją winnicę za pieniądze albo, jeśli chcesz, dam ci zamiast niej inną». A on powiedział: «Nie dam tobie mojej winnicy»”. Na to rzekła do niego Izebel, jego żona: „To ty teraz

sprawujesz rządy królewskie nad Izraelem. Wstań, jedź i bądź dobrej myśli. To ja ci dam winnicę Nabota Jizreelity”. Potem w imieniu Achaba napisała listy i opieczętowała jego pieczęcią, a następnie wysłała do starszyny i dostojników, którzy byli w mieście, sąsiadujących z Nabotem. W listach tak napisała: „Ogłóście post i posadźcie Nabota przed ludem. Posadźcie też naprzeciw niego dwóch ludzi niktzemnych, by zaświadczyli przeciw niemu, mówiąc: «Zbliźniłeś Bogu i królowi». Potem go wyprowadźcie i kamienujcie, tak aby zmarł”. Jego współobywatele, starsi oraz dostojnicy mieszkający w mieście zrobili, jak im Izebel poleciła i jak było napisane w listach, które do nich wysłała. A więc ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem. Potem przyszło dwóch ludzi niktzemnych, którzy zasiadłszy przed nim, zaświadczyli przeciw niemu, mówiąc: „Nabot zbliźnił Bogu i królowi”. Dlatego wyprowadzili go za miasto i ukamienowali go, wskutek czego zmarł. Sami zaś posłali do Izebel, aby powiedzieć: „Nabot został ukamienowany i zmarł”. Kiedy więc Izebel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i zmarł, powiedziała Achabowi: „Wstań, weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której nie zgodził się dać ci za pieniądze, bo Nabot nie żyje, lecz umarł”. Kiedy tylko Achab usłyszał, że Nabot umarł, zaraz wstał, aby zejść do winnicy Nabota Jizreelity i wziąć ją w posiadanie.

(Ps 5, 2-3. 5-6a. 6b-7)

REFREN: Wysłuchaj, Panie, głos mojej modlitwy

Usłysz, Panie, moje słowa,
zważ na moje jęki.

Wyteż słuch na głos mojej modlitwy,
Królu mój i Boże.

Bo Ty nie jesteś Bogiem,
któremu miła nieprawość,
zły nie może przebywać u Ciebie,
nie ostoją się przed Tobą nieprawci.

Nienawidzisz wszystkich,
którzy zło czynią.
Zgubę zsyłasz na każdego, kto kłamie.
Pan brzydzi się człowiekiem podstępny i krwawym.

(Ps 119 (118), 105)

Twoje słowo jest pochodnią dla stóp moich, Panie, i światłem na mojej
ścieżce.

(Mt 5, 38-42)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano:
«Oko za oko i ząb za ząb!» A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu
złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.
Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i
płaszcz. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące.
Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od
ciebie”.

Komentarz:

Gdyby ktoś mnie spoliczkował, a ja w sensie dosłownym nadstawiłbym drugi policzek do uderzenia, znaczyłoby to zapewne, że nie rozumiem słów Pana Jezusa. Świadczyłoby to tylko o tym, że chcę się zachować niekonwencjonalnie, albo że usiłuję udowodnić temu, kto mnie spoliczkował, i sobie, że jestem od niego lepszy. Pan Jezus na pewno nie zachęcał nas do takich teatralnych i pretensjonalnych zachowań. Zresztą On sam, kiedy rzeczywiście został spoliczkowany, z całą godnością przemówił do sumienia człowiekowi, który wyrządził Mu tę krzywdę: „Jeśli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego, a jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?” (J 18, 23).

Bo co znaczy to obrazowe pouczenie, ażeby po spoliczkowaniu nadstawić drugi policzek? Pan Jezus, za pomocą jednego prostego obrazu, mówi nam parę bardzo ważnych prawd: „Człowiecze, to by było za mało nie odpowiadać złem na zło. Bądź wierny dobru, nawet jeżeli spotka cię za to jakieś prześladowanie! Bądź raczej gotów drugie tyle odcierpieć, niż gdybyś miał w momencie próby odstąpić od dobra! Nie wolno ci swoim postępowaniem świadczyć fałszywie, jakoby kłamstwo i przemoc były potężniejsze niż prawda i dobro!”

Rzecz jasna, że nakaz o nadstawianiu drugiego policzka należy rozumieć dosłownie. Chodzi tu jednak o dosłowność znacznie głębszą, bardziej realną, niż by to sobie wyobrażał pretensjonalny egocentryk, gotów odegrać farsę materialnego wypełnienia tego nakazu.

Pan Jezus, kiedy został spoliczkowany, nie nadstawiał drugiego policzka. Ale nie tylko że był wtedy gotów drugie tyle odcierpieć. On był wtedy gotów umrzeć za nas na krzyżu. I rzeczywiście za nas umarł.

O. Jacek Salij OP